

SĘKOWA

Gminne smaczki ekologiczne

W gminie Sękowa zamontowanych zostało około 200 z 250 planowanych systemów solarnych na budynkach prywatnych. Całe przedsięwzięcie wykonywane jest w ramach programu Związku Gmin Dorzecza Wisłoki. Niejako na fali powodzenia tej inwestycji gmina złożyła wniosek o dofinansowanie montażu instalacji fotowoltaicznych. Na razie na dziesięciu gospodarstwach i sześciu budynkach użyteczności publicznej. Moc instalacji dla domów to dwa kilowaty. Gmina czeka na rozstrzygnięcie. Jeśli uda się zdobyć dofinansowanie, a instalacje sprawdzą się, będzie można powalczyć o środki dla szerszej grupy. Pierwsza duża instalacja fotowoltaiczna montowana jest na gorlickim szpitalu. Tam zamontowanych zostanie ponad pięćset ogniw.

(HGA)



► Po zakończeniu wyścigu tysiące widzów zeszły do Małastowa

Wielkie prędkości, mnóstwo emocji

Małastów

Lech Klimek
l.klimek@gk.pl

Dwa dni zmagania, dłuższa trasa, kilkudziesięciu zawodników i tysiące widzów. Taki obraz ma w oczach każdy, kto w sobotę i niedzielę zawitał do Małastowa i na Magurę Małastowską.

- Wyścig Górski Magura Małastowska to nie tylko dużej rangi wydarzenie sportowe, ale także świetna okazja do promocji naszego regionu w wymiarze ogólnopolskim, zarówno za sprawą mediów, jak i całej rzeszy kibiców, którzy w liczbie kilku tysięcy byli obecni na trasie - powiedział starosta gorlicki Karol Górski. - Wielu z nich wróci do nas już nie tylko z powodu wyścigu. Ta impreza oznacza konkretne pieniądze dla właścicieli pensjonatów, gospodarstw agroturystycznych, sklepów i stacji benzynowych.

- dodał. - Wyścig to bardzo atrakcyjny produkt turystyczny. Chciałbym, by w przyszłości do Małastowa przyjeżdżały ekipy z całej Europy - zakończył starosta.

- To robi bardzo silne wrażenie - powiedział Rafał Kukla, burmistrz Gorlic, patrząc na tłum, jaki schodził drogą z Magury po zakończeniu wyścigu. - Tego rodzaju imprezy są świetną promocją całego regionu - dodał. - W centrum Gorlic, dokładnie na Rynku, przeprowadzane było badanie techniczne, tak, że wszyscy mogli zobaczyć z bliska wszystkie samochody i praktycznie dotknąć tych wspaniałych kierowców - kończy.

Na trasie wyścigu zgromadziło się kilka tysięcy widzów, z których spora grupa to fani wyścigów spoza naszego re-

przysięgłym fanem rajdów samochodowych, ale teraz głównie interesują się wyścigami. To imprezy, które są dla widzów znacznie atrakcyjniejsze - dodaje. - To coś wspaniałego, że mogłem z Wieliczki, w której od pewnego czasu mieszkam, wybrać się w piękny Beskid Niski i do atrakcji, jakimi są tutaj widoki dodać również te przeżycia związane z tak bardzo widowiskowym sportem, jakim są wyścigi górskie - kończy.

Również startujący w wyścigu zawodnicy nie ukrywali zadowolenia zarówno z samego wyścigu jak i z całej jego otoczki.

- Weekend na Magurze był bardzo udany - powiedział Marcin Gładysz, pochodzący z Tarnowa kierowca wyścigowy, który w sobotę był piąty a w niedzielę czwarty na mecie. - Dopisała nam podczas obu dni pogoda oraz tysiące kibiców. Wydłużona trasa była bardzo atrakcyjna i zawierała wiele elementów technicznych, jak choćby spadanie za szczytem w dół z dohamowaniem - dodał. - Organizacja była wzorowa, za co trzeba pochwalić Automobilklub Biecki - zakończył.

Po sobotniej wygranej Dubaia na trasie na Magurę Małastowską niedzielą należała całkowicie do Andrzeja Szpieńca, który w dwóch podjazdach zdecydowanie wygrał ze swoją konkurencją. Szpieńiec poprawił również czas rekordu trasy, który od niedzieli, 12 lipca wynosi 1.38,745. Drugie miejsce zaliczył Dubai w swoim lancerze berg monster, tracąc 2,318 sekundy do Szpieńca. Trzecie miejsce zajął Tomasz Myszkier w porście 911, z mikroskopijną stratą 0,251 do Dubaia. Myszkier podczas drugiego odjazdu za-